

## MENU

Start  
Aktualności  
Forum  
Przewodnik  
Artykuły  
Promocje  
Kalendarium  
Polecamy  
Prenumerata

## ARCHIWUM

## Powstaje zreszenie małych operatorów internetowych

### Izba wielkich nadziei



**W czerwcu do sądu wpłynął wniosek o rejestrację Krajowej Izby Komunikacji Ethernetowej. Organizacja będzie skupiała ponad stu małych ISP z całego kraju. Jej członkowie chcą przeciwstawić się dominacji dużych firm telekomunikacyjnych.**

Będąca właśnie w trakcie rejestrowania KIKE zresza głównie operatorów o zasięgu lokalnym, którzy oferują usługi dostępu do Internetu za pośrednictwem urządzeń Ethernet. Mimo że nowa organizacja jeszcze formalnie nie istnieje, jej założyciele mają już dobrze sprecyzowany plan działania (jak mówią, nieformalnie spotykali się od dwóch lat). Członkowie izby chcą zoptymalizować koszty funkcjonowania swoich firm poprzez wspólny zakup pasma od operatorów nadrzędnych. Liczą też na to, że będą w stanie wywrzeć nacisk na dużych operatorów. KIKE ma bowiem zastrzeżenia co do sposobu prowadzenia kampanii reklamowych przez potentatów branży telekomunikacyjnej. Nowa organizacja chce mieć też wpływ na tworzenie prawa telekomunikacyjnego (KIKE już prowadzi negocjacje z UKE). Powstanie izby ma również usprawnić współpracę ze spółdzielniami mieszkaniowymi. Władze KIKE zapowiadają też, że w niedługim czasie powstaną dwie bazy danych. W pierwszej znajdują się dokumenty i orzeczenia sądowe dotyczące operatorów należących do KIKE, w drugiej będą umieszczane informacje na temat produktów sieciowych wykorzystywanych przez członków KIKE. Z obu baz będą mogli skorzystać tylko stowarzyszeni w KIKE.

#### KIKE W LICZBACH

Do KIKE przystąpiło 107 małych providerów, którzy obsługują w sumie około 160 tys. klientów. Szacuje się, że roczne przychody osiągnęte przez firmę zrzeszone w izbie przekraczają miliard złotych.

#### Kto wrogiem, a kto przyjacielem?

Arkadiusz Binder, szef Biallnetu i prezes zarządu KIKE, liczy, że dzięki ukonstytuowaniu się izby mały ISP zacznie ze sobą współpracować.

*–Dotychczas współpraca między regionalnymi providerami przebiegała różnie – mówi. – Raz było lepiej, raz gorzej. Generalnie, firmy nie ufają sobie. Nie można było przeprowadzić wspólnych inwestycji. Dawało się odczuć brak instytucji, która pełniłaby rolę arbitra. Mam nadzieję, że KIKE może zostać właśnie taką instytucją nadrzędną, która mogłaby orzekać w sprawach konfliktowych. Wszyscy operatorzy zasiadający w zarządzie KIKE twierdzą zgodnie, że dopiero po zawiązaniu nowej instytucji zrozumieli, iż najpoważniejszym konkurentem małych ISP nie są inni lokalni operatorzy internetowi, ale duże telekomy. Na przykład Sebastian Lampart, dyrektor techniczny MicoNet Sieci Rozległe i członek sądu koleżeńskiego, uważa, że potentaci rynkowi nie zawsze grają fair.*

*–Przepływność łączy, którą reklamują w swoich spotach, dotyczy ściągania danych – mówi. – Klient nie dowiadyuje się niczego o prędkości nadawania, która jest znacznie niższa od reklamowanej – dość wysokiej – przepływności. Poza tym wielu oferuje dostęp do Internetu za złotówkę rocznie. Naszym zdaniem to dumping, czyli nieuczciwa konkurencja.*

Podobne zarzuty stawia też Arkadiusz Binder z Biallnetu.

*–Największe firmy z naszej branży nabijają w butelkę nieświadomych użytkowników – tłumaczy. – Przodują w tym zwłaszcza operatorzy GSM. Jeden z providerów twierdzi, że oferuje bezprzewodowy dostęp do Internetu z przepływnością 4 Mb/s. To jawne nadużycie. Aby uzyskać taką przepływność, abonent musiałby mieszkać pod nadajnikiem i na dodatek musiałby to być jedyny abonent tej usługi. To dezinformacja, z którą trzeba walczyć.*

Natomiast Karol Pruski, dyrektor handlowy Skomuru i szef sądu koleżeńskiego w KIKE, uważa, że sytuację małych firm pogarsza fakt, iż prawo faworyzuje duże telekomy. Wierzy, że powołanie KIKE spowoduje, że małe firmy będą miały wpływ na kształtowanie prawa telekomunikacyjnego.

*–Przeprowadziliśmy już pierwsze rozmowy z UKE – mówi. – Wydaje się, że urząd rozumie nasze problemy.*

Twórcy KIKE chcą też poprawić kontakty ze spółdzielniami mieszkaniowymi, z którymi – zdaniem operatorów – od lat współpracuje się bardzo źle.

*–Spółdzielnie utrudniają providerom rozpoczynanie prac instalacyjnych na osiedlach*

#### SZEROKIM FRONTEM

**Dla CRN Polska mówi Piotr Marciniak, współwłaściciel TPnets.com, szef komisji rewizyjnej w KIKE.**



W tej chwili prawo sprzyja dużym operatorom telekomunikacyjnym albo operatorom telewizji kablowej. Przykładem mogą być wymagania dotyczące składowania danych, a dokładnie tajnych kancelarii. Jak wiadomo, kancelarie nie mogą być ulokowane ani na parterze, ani na najwyższym piętrze budynku. Wielu ISP nie może spełnić tych warunków, bo ich siedziby znajdują się właśnie na parterze lub na poddaszu. KIKE już teraz zastanawia się, jak rozwiązać ten problem. Być może zbudujemy jedną kancelarię tajną dla wszystkich członków KIKE. Innym pomysłem jest stworzenie bazy danych dokumentów prawnych, orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych, które dotyczą członków KIKE. Jak wiadomo, urzędy i sądy w różnych regionach kraju różnie interpretują prawo. Dlatego uważam, że taka baza byłaby bardzo

## PLEBISCYT



## NASZE KSIĄŻKI



Promocja dnia!

Cena: 45.60 57.00  
Dodaj do koszyka

## BIEŻĄCY NUMER

18/2008 (267)



poprzednie numery:

- 17/2008
- 16/2008
- 15/2008
- 14/2008

## ANKIETA

**Czy sprzedajesz pendrive'y?**

- tak
- nie

Głosuj | Inne ankiety

– mówi Arkadiusz Binder. – *Zdarza się też, że bez powodu wypowiadają umowę operatorowi. Dotychczas mali dostawcy usług internetowych byli praktycznie bezbronni. Większość kancelarii prawnych nie chciała zajmować się takimi sprawami. Teraz ich problemy staną się automatycznie problemami izby.*

przydatna.

[kontakt](#)

## Kwestia wizerunku

Naturalnie zmiana prawa telekomunikacyjnego i polepszenie współpracy ze spółdzielniami to nie jedyne cele KIKE. Mali providery chcą poprawić wizerunek niewielkich ISP. Damian Fidor, prezes zarządu Media-Comu i członek sądu koleżeńskiego, uważa, że zawiązanie się KIKE pomoże małym firmom internetowym w odbudowaniu pozycji rynkowej. Pozycji, nadszarpniętej... przez nie same. – *Kilka lat temu wielu nierzetelnych operatorów lokalnych zraziło do siebie dużą część klientów – mówi. – Niski poziom usług świadczonych przez tak zwanych trzepakowców spowodował, że użytkownicy zaczęli szerokim łukiem omijać małych ISP. Wielu z tych operatorów już nie istnieje, ale w pamięci klientów pozostały złe wspomnienia związane z ich działalnością. Wierzę, że KIKE może zmienić ten stan rzeczy. Na przykład przez regularne szkolenia pracowników firm internetowych i stworzenie określonych wzorców postępowania dla ich pracowników. Ale najpierw izba musi zdobyć prestiż i zaufanie na rynku. Tak, aby jej logo budziło jednoznacznie pozytywne skojarzenia.*

## FUNDUSZE I KONSOLIDACJA

**Dla CRN Polska mówi Jarosław Głąb, współwłaściciel Centrum Usług Komputerowych GROT, wiceprezes zarządu KIKE.**



KIKE pomoże małym ISP w zdobyciu środków unijnych na modernizację infrastruktury. Mam na myśli operatorów, którzy działają na terenach słabo zurbanizowanych. Naszym zdaniem firmy nie są w stanie samodzielnie zdobyć tych funduszy. Oprócz tego chcemy wspomagać działania konsolidacyjne. Widzimy, że jest coraz więcej dużych projektów. Równocześnie spada liczba małych przetargów. Konsolidacja jest szansą dla tych firm na zdobycie większych kontraktów.

Członkowie KIKE uważają, że czas niesolidnych lokalnych operatorów dobiegł końca. Jak mówią, na rynku zostały firmy, które oferują swoim klientom dobre technicznie rozwiązania. KIKE zrzesza głównie operatorów, którzy mają sieci Ethernet. Jarosław Głąb, współwłaściciel Centrum Usług Komputerowych GROT i wiceprezes zarządu KIKE, uważa, że jest to jedna z najlepszych na rynku technik sieciowych i zarazem dostępowych. Podobnego zdania jest Piotr Marciniak, współwłaściciel TPnets, szef komisji rewizyjnej w KIKE. – *Mali ISP dysponują doprowadzonymi do lokali abonentów łączami miedzianymi, które mogą transmitować dane z przepływnością gigabitową – mówi Piotr Marciniak. – Czyli znacznie*

*wyższą niż oferują telekomy i kablówki, które sprzedają głównie usługi transmisji asymetrycznej o znacznie niższej przepływności niż nasza. Sieci dostępne małych ISP mają więc znacznie większy potencjał niż sieć wielu dużych providerów telekomunikacyjnych. Za ich pośrednictwem można już świadczyć praktycznie wszelkie usługi multimedialne, w tym HD TV. Szkoda, że wielu klientów o tym nie wie. Mam nadzieję, że dzięki KIKE będzie można zmienić tę niekorzystną dla nas sytuację.*

## Trudno policzalny zysk

Sebastian Lampart, dyrektor techniczny MicoNet Sieci Rozległe, liczy na to, że w niedalekiej przyszłości KIKE rozpocznie działania marketingowe, które rozpropagują nie tylko izbę, ale też Ethernet jako metodę dostępu do Internetu. – *Wspólnymi siłami możemy zrobić znacznie więcej, niż gdyby nasze firmy działały osobno – mówi. Plany KIKE obejmują też utworzenie dwóch baz danych, do których dostęp mieliby członkowie izby. Jedna baza ma gromadzić informacje dotyczące urządzeń stosowanych przez operatorów zrzeszonych w KIKE. – Wiadomo, że lepiej kupować sprawdzony sprzęt, ale nie stać nas na budowę centralnego laboratorium testowego – mówi Łukasz Biernacki, dyrektor do spraw rozwoju w spółce eFuzja i członek komisji rewizyjnej w KIKE. – Jednak każda firma z osobną może testować część urządzeń, a wyniki testów umieszczać w bazie danych. Szacuję, że w krótkim czasie znajdą się w niej informacje na temat kilkuset urządzeń dostępnych w Polsce. Druga baza ma zawierać różnego rodzaju dokumenty prawne oraz orzeczenia sądowe dotyczące członków KIKE. Karol Pruski uważa, że wprawdzie w chwili obecnej izba dopiero zaczyna działalność, jednak już wkrótce jej pozycja może się szybko wzmocnić. – Według prawa unijnego fundament samorządu gospodarczego stanowią różnego rodzaju izby – mówi Karol Pruski. – Moim zdaniem po ratyfikacji traktatu lizbońskiego przez kraje unii różne izby zrzeszające przedsiębiorców zyskają na znaczeniu.*

## Miejsce dla każdego

Do KIKE należą także operatorzy, którzy świadczą usługi dostępu drogą radiową. Jak mówią, też mają sporo problemów.

– *Konia z rzędem temu, kto zdoła szybko przekonać władze samorządowe do zalet rozwiązań bezprzewodowych – mówi Maciej Szoll szef PPHU Vultus i członek komisji rewizyjnej w KIKE. – Procedury trwają długo, czasem dochodzi nawet do absurdalnych sytuacji. Na przykład na urzędzie obawiają się, że transmisja radiowa może wpływać niekorzystnie na zdrowie zwierząt hodowlanych. A przecież dostęp bezprzewodowy jest często jedyną metodą na to, aby ludzie, którzy zamieszkują słabo rozwinięte regiony kraju, mogli korzystać z dobrodziejstw Internetu. Innego rodzaju problemy ma Kamil Kurek, właściciel K3 i członek zarządu KIKE. – Chciałbym, aby KIKE doprowadziła do zniesienia opłat za korzystanie z niektórych pasm częstotliwości – mówi. – Zmiana polityki przyznawania pasma radiowego bardzo pomogłaby operatorom, którzy działają na terenach słabiej rozwiniętych. Mam na myśli przede wszystkim spółki*

## WYMIANA RUCHU - GRATIS

**Dla CRN Polska mówi Radosław Kojdecki, CTO Play5, członek zarządu KIKE.**



Chcielibyśmy, aby operatorzy zgrupowani w KIKE mogli bezpłatnie wymieniać ruch. Jak wiadomo, w Polsce jest kilka punktów wymiany. W takich punktach swoje urządzenia mają Netia, TP, GTS. Myślę, że już wkrótce ogłosimy pierwszy przetarg na świadczenie usług wymiany ruchu dla członków KIKE.

z tak zwanej ściany wschodniej.

**Andrzej Janikowski**

kod artykułu: 26610

artykuł obublikowany w numerze 17/2008 (266)  
na stronie 30 w dziale "VAR - biznes"